TYGODNIK BIALSKI

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników
wydawane przez „Powiatowy Związek gospodarczy“ w Białej.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena 20 h. Redakcya i Administracya pisma: Biała: „Związek gospodarczy“ Nowy Rynek. Cena 20 h.

Nr. 4. || Biała, dnia 26. stycznia 1919. || Rok 2

Idźcie do wyborów!

w niedzielę, 26. stycznia od godz. 8. rano do 10. wieczorem

i głosujcie na listę Nr. 8,

to jest włożycie do koperty urzędowej — którą dostaniecie w Komisyi wyborczej — **kartkę z numerem 8.**

Nikt nie będzie wiedział, na który numer głosujecie, bo **złożoną** kartkę włożycie do koperty (wybory są tajne).

Kto odda kartkę z numerem 8?

Ten — kto chce podziału wielkiej własności między bezrolnych i małorolnych, kto chce upaństwowienia kopalń i przemysłu, aby robotnik miał udział w zyskach, płynących z jego pracy.

Kto chce prawdziwej oświaty w powszechnej dobrej świeckiej szkole, w którejby księża uczyli religii — ale nie rządzili szkołą jak dotąd.

Kto chce, aby Lud pracujący w Polsce stanowił o swoim losie — kto więc chce aby w Polsce były Rządy Ludowe — chłopsko-robotnicze a nie pańsko-księże. Kto więc świadomie i prawdziwie szczerze chce

Rupubliki Ludowej

a nie szlacheckiej — jak dawniej — **ten odda kartę z numerem 8,** ten uzna, że Lud robocze — w fabryce i na roli — tylko razem idąc, wydostanie się z dotychczasowej nędzy, ucisku i wyzysku — nałożonych mu przez rządy księżo-pańskie — oparte na trony i bagnety.

Lista Nr. 8.

1. **Żuławski Zygmunt,** Sekretarz robotniczy z Krakowa
2. **Rejdych Franciszek,** górnik-rolnik z Gór Luszowskich
3. **Smulikowski Julian,** nauczyciel z Krakowa
4. **Seidl Wacław,** lekarz z Bystrej
5. **Piotrowski Józef,** rolnik z Babic.

Nasi mężowie zaufania do Komisyi wyborczych.

W myśl wostanowienia ordynacyi wyborczej artykuł 62 który brzmi: Prawo obecności w lokalu wyborczym od chwili rozpoczęcia czynności aż do zakończenia głosowania, mają przedstawiciele grup wyborczych, zgłoszeni przez pełnomocników po jednym do każdej komisji z pośród miejscowych wyborców, powołał Dr. Balanda pełnomocnik Polskiej Partyi Socyalistycznej przy Głównej Komisyi wyborczej w Oświęcimiu — następujących mężów zaufania z gmin powiatu bialskiego.

O powołaniu tem zostali oficyalnie zawiadomieni przewodniczęcy poszczególnych Komisyi wyborczych po gminach, co obowiązuje ich do dopuszczenia tych mężów zaufania z dzień wyborów t. j. 26 stycznia — do lokalu wyborczego — celem kontroli aktu wyborczego na równi z innymi członkami Komisyi wyborczej.

Ponieważ wybory trwają od godz. 8 rano bez przerwy do godz. 10. wieczór — dlatego mąż zaufania ma zastępcę aby mógł wyjść a zastępuje go tymczasem jego zastępca. — Tak samo jak z członków Komisyi 2 może zawsze wyjść — a 3 musi być obecnych.

Biała:

Do Komisyi Nr. 1.
mąż zaufania: **Radek Karol** stolarz ul. nad Auką 47.
zastępca: **Fójcik Gustaw** tokarz ul Jana 9.

Do Komisyi Nr. 2.
mąż zaufania: **Satora Jan** ślusarz Kolejowa 12.
zastępca: **Kubin Jan** lakiernik ul. Sukienicza 6.

Lipnik:

Do Komisyi Nr. 1.
mąż zauf.: **Stafa Franciszek** tkacz Nr. 498.
zastępca: **Dyczek Maciej** ślusarz Nr. 507.

Do Komisyi Nr. 2.
mąż zauf.: **Holeksa Józef** tkacz 541.
zastępca: **Nikiel Jan** robotnik 464.

Komorowice: mąż zauf.: Nawrocki Andrzej. zastępca: Wojtyłka Rudolf.
Hałcnów: mąż zauf.: Gacek Andrzej. zastępca: Koteja Leon.
Mikuszowice: mąż zauf.: Krysta Tadeusz. zastępca: Pietraszko Józef.
Wilkowice: mąż zauf.: Czader Józef. zastępca: Wippel Józef.
Bystra: mąż zauf.: Górny Szymon. zastępca: Wala Jan.
Buczkowice: mąż zauf.: Kubica Józef, Nr. 230. zastępca: Kubańda Józef, Nr. 254.
Godziszka: mąż zauf.: Janica Wojciech 52. zastępca: Czader Michał Nr. 53.
Szczyrk: mąż zauf.: Pawełek Józef. zastępca: Wieczorek Michał.
Straconka: mąż zauf.: Kubica Józef Nr. 41. zastępca: Sluta Leon Nr. 130.
Bór wilkowski: mąż zauf.: Otrząsek Władysław. zastępca: Jasek Michał.
Kozy: mąż zauf.: Tatoń Ignacy. zastępca: Fołta Andrzej.
Kaniów: mąż zauf.: Hamerlak Antoni. zastępca: Tomaszczyk Franciszek.
Bestwinka: mąż zauf.: Tomaszczyk Karol. zastępca: Sieradzki Franciszek.
Dankowice: mąż zauf.: Foltyn Franciszek. zastępca: Maciejczyk Franciszek
Bestwina: mąż zauf.: Adamszyk Jan. zastępca: Wojcieszyk Franciszek.
Międzybrodzie (kobiern.) mąż zauf.: Konior Józef.
Janowice: mąż zauf.: Sieradzki Antoni. zastępca: Pokładnik Jan.
Rybarzowice: mąż zauf.: Dobija Józef. zastępca: Pezda Marcin.
Meszna: mąż zauf,: Kwaśny Jan.
Kalna: mąż zauf.: Gąsiorek Michał.
Porąbka: mąż zauf.: Wykręt Franciszek. zastępca: Bogacz Jan.
Czaniec: mąż zauf.: Szweda Antoni.
Pisarzowice: mąż zauf.: Zemanek Franciszek

Z Międzybrodzia, Porąbki, Czańca i Pisarzowic powołani są przez pełnomocnika listy Nr. 5 p. Stefana Kacharskiego w Wadowicach.

Jak się zachowywać przy wyborach?

1) Zawczasu się dowiedz, gdzie będzie urzędowała twoja komisya wyborcza, abyś w dniu głosowania napróżno czasu na szukanie nie tracił.

2) Zwróć na to także uwagę członków twej rodziny i znajomych.

3) Zanim pójdziesz do głosowania, napisz sobie na ćwiartce białego papieru liczbę listy robotniczej atramentem, nie ołówkiem i to cyframi, n. p.:

8.

Najlepiej zgłosić się w lokalu twej organizacyi, gdzie kartkę wypełnią.

4) Pilnie uważaj, aby reszta członków twej rodziny zawczasu przygotowała sobie karty wyborcze (kart urzędowych nie będzie).

5) Na kartce, którą będziesz głosował, nie rób żadnych uwag i nazwisk kandydatów nie wypisuj, bobyś ją uczynił nieważną i przez to listę robotniczą o jeden głos uszczuplił.

6) Kartkę wypełnioną złoż we czworo i starannie ją przechowuj, nie pokazuj nikomu obcemu, chyba mężom zaufania.

7) Legitemacyi wyborczych doręczać się nie będzie: poucz o tem znajomych; do głosowania pójdziesz tylko ze swoją kartką wyborczą wypełnioną.

8) Głosowanie będzie trwało od 8 rano do 10 wieczór; staraj się iść do głosowania jak najwcześniej; nie zapomnij zabrać ze sobą członków rodziny, którzy mają głosować, gdy oddasz głos, wracaj do domu, nie stój z tłumem gapiów przed lokalem wyborczym, ale poszukuj znajomych, którzy jeszcze nie głosowali i nakłoń ich do głosowania.

9) Gdy będziesz czekał na swą kolej do wpuszczenia cię do sali wyborców uważaj, by komisya nie protegowała pewnych ludzi, ale wpuszczała do sali wyborców w miarę, jak się zgłaszają. **O nadużyciach wyborczych donieść zaraz mężowi zaufania przy komisyi.**

10) Gdy staniesz przed komisyą wyborczą, wymień swe nazwisko i zażądaj koperty, **kopertę dobrze oglądnij. czy nie ma w niej już kartki wyborczej z numerami wrogiej partyi.**

11) Komisya wyborcza ma prawo stwierdzić tożsamość głosującego; staraj się przeto wziąć ze sobą **jakąkolwiek legitymacyę,** abyś w razie potrzeby mógł wykazać swą indentyczność, n. p. książkę robotniczą, legitymacyę kolejową, kartę zwolnienia z wojska. Gdy w żaden sposób nie możesz uzyskać na czas odpowiedniej legitymacyi, idź do głosowania ze znajomymi, aby oni w razie potrzeby mogli przed komisyą zaświadczyć tożsamość twej osoby.

12) W lokalu komisyi wyborczej i w najbliższym jej okręgu agitować nie wolno; uszanuj sam ustawę swego rządu, ale nie pozwalaj także przeciwnikom politycznym, by ją łamali; gdy dostrzeżesz niedozwoloną agitacyę, zawiadom swego męża zaufania przy komisyi, a on zażąda usunięcia nadużycia.

Dekret

o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich.

Na wniosek Rady Ministrów stanowię:

Art. 1. Winny przeszkodzenia wyborcy zapomocą gwałtu na osobie, groźby karalnej, podstępu, nadużycia władzy lub **uniemożliwienia styczności z odpowiedniemi osobami w urzeczywistnieniu prawa wolnego wyboru do Sejmu,** ulegnie karze:

więzienia do roku jednego.

Jeżeli przestępstwo zostało spełnione przez kilka osób lub przez urzędnika podczas wykonywania obowiązków służbowych, dotyczących nadzoru nad prawidłowością wyborów, winny ulegnie karze:

więzienia na czas od roku jednego do lat 3 (dom poprawy)

Art. 2. Winny **podburzania do przeciwdziałania wyborom do Sejmu** ulegnie karze:

więzienia do roku jednego.

Art. 3. Winny nakłonienia wyborcy zapomocą **poczęstunku, daru,** obietnicy korzyści osobistej lub podstępu do głosowania przy wyborach do Sejmu na rzecz

nakłaniającego lub wskazanej przezeń osoby ulegnie karze **więzienia do roku jednego.**

Usiłowanie będzie karane.

Tej samej karze ulegnie wyborca, który zgodził się za poczęstunek, dar lub korzyść osobistą głosować na rzecz wskazanej mu osoby.

Art. 4. Winny **przeszkodzenia czynnościom zebrań przedwyborczych, lub komisyj wyborczych** do Sejmu zapomocą gwałtu na osobie, groźby karalnej, podstępu, nadużycia władzy, uszkodzenia lokalu, przeznaczonego na zebranie, lub sztucznego zanieczyszczenia powietrza, jeśli ustawa nie przewiduje kary cięższej, ulegnie karze: **więzienia na czas od roku jednego do lat 3 (dom poprawy).**

Jeżeli przestępstwo zostało spełnione przez kilka osób uzbrojonych, to winni ulegną karze: **więzienia na czas od lat 3 do lat 6** (dom poprawy).

Usiłowanie będzie karane.

Art. 5. Winny wzięcia udziału w wyborach do Sejmu z wiedzą, że **prawa do tego nie posiada**, ulegnie karze: **aresztu**

Tej samej karze ulegnie wyborca, winny głosowania więcej, niż raz jeden lub też poza swoim obwodem.

Art. 6. Winny nadużycia **przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów wyborczych** do Sejmu ulegnie karze: **więzienia na czas od roku jednego** (dom poprawy).

Usiłowanie będzie karane.

Art. 7. Winny **ukrycia, uszkodzenia, sfałszowania list, protokułów lub innych dokumentów**, dotyczących wyborów, ulegnie karze: więzienia na czas od roku jednego do lat 3 (dom poprawy).

Jeśli przestępstwo zostało spełnione przez kilka osób uzbrojonych, to winni ulegną karze: więzienia na czas od lat 3 do 6 (dom poprawy). Usiłowanie będzie karane.

Naczelnik Państwa: Józef Piłsudski mp

Wskazówki dla mężów zaufania.

1. Zgłosić się u przewodniczącego miejscowej Komisyi wyborczej — jako mąż zaufania z ramienia Polskiej Partyi Socyalistycznej, powołany przez pełnomocnika Dra. Bałandę przy Głównej Komisyi wyborczej w Oświęcimiu. Należy mieć przy sobie jakąkolwiek legitymacyę, swoją książkę wojskową, robotniczą lub inny dokument dla stwierdzenia tożsamości osoby, gdyby tego zaszła potrzeba. Wziąć ze sobą także ostatni numer Tygodnika bialskiego, gdzie są wydrukowane nazwiska mężów zaufania.

2. Przed rozpoczęciem głosowania przekonać się czy urna t. j. skrzynka, do której będą składali wyborcy koperty z kartami głosowania — jest próżna.

3. Zapisać sobie ile jest wszystkich wyborców na liście wyborczej. Ogólną cyfrę. Trzeba mieć z sobą notes albo papier do zapisywania. Najlepiej mieć odpis listy wyborczej.

4. Od godz. 8. rano aż do 10. wieczór czuwać w lokalu wyborczym naprzemian ze swym zastępcą (o ile akt wyborczy nie skończy się wcześniej, co może nastąpić, jeżeli wszyscy wyborcy umieszczeni na liście oddali swe głosy).

5. Przestrzegać, że przy Komisyi Wyborczej niewolno już nikomu doradzać wyborcom, na który numer mają głosować.

6. Wstęp do lokalu wyborczego mają tylko wyborcy kolejno do głosowania — członkowie Komisyi wyborczej i mężowie zaufania. Innym wstęp wzbroniony.

7. W czasie głosowania niewolno ani w lokalu wyborczym, ani w budynku — ani na ulicy czy placu w odległości 100 m od lokalu wyborczego wygłaszać mów do zebranych ani też w inny sposób agitować. Można to robić — ale dalej od budynku wyborczego. Zarządzenie to jest, aby nie utrudniać dostępu do lokalu wyborczego.

8. Skoro głosowanie się zacznie, nie może być przerwane. Jedynie jakiś nadzwyczajny wypadek utrudniający dalsze prowadzenie wyborów, mógłby przerwać głosowanie. Wtedy komisya wyborcza winna opieczętować akta wyborcze — jak i urnę wyborczą i przechować je aż do dalszego rozporządzenia.

Mogą być jednak wypadki, które tylko przedłużają wybory, a nie uniemożliwiają ich, jak w pierwszym wypadku; wtedy komisya wyborcza może przedłużyć głosowanie o kilka godzin, lub też odroczyć je nawet do dnia następnego, gdy o godz. 10. się nie skończyło — a byli jeszcze wyborcy. Od wyborców, którzy byli o godz. 10. wieczorem w lokalu wyborczym muszą być karty głosowania przyjęte.

9. Pamiętać, że Komisya nie może przyjmować od wyborców karty niewłożonej do koperty urzędowej — lub przyniesionej we własnej kopercie, gdyż karty takie byłyby potem unieważnione.

Koperty, które daje komisya wyborcza, mają mieć tylko pieczątkę — żadnego innego znaku.

10. Jeżeli mąż zaufania ma odpis listy wyborczej, to podkreślać nazwiska tych, którzy głosy oddali.

11. Baczyć dobrze, aby podstępnie nie wrzucił ktoś dodatkowo kopert z kartami wyborczemi do urny.

12. Po skończeniu głosowania — Komisya wyborcza w obecności mężów zaufania stronnictw przystępuje do obliczenia głosow.

Jak się oblicza głosy.

1. Liczy się na liście wyborczej ile osób głosowało.

2. Liczy się wszystkie wyjęte koperty z urny wyborczej. Cyfry te zapisuje się w protokole wyborczym. Mąż zaufania notuje sobie to również, jak wogóle wszystko, co zapisuje komisya wyborcza w protokole.

Następnie Komisya otwiera koperty i oblicza, ile głosów padło na poszczególne numery list kandydatów.

Tu szczególnie uważać, bo w tej chwili mogą przeciwnicy kraść nasze kartki — a podrzucać swoje. Przy tem obliczaniu komisya odrzuca wszystkie nieważne karty głosowania. Mówiliśmy o nich powyżej (karta bez koperty, albo w kopercie nieurzędowej, lub znaczonej).

Po obliczeniu kart i podzieleniu ich podług numerów — wpisuje to komisya do protokołu, który podpisują wszyscy członkowie i mężowie zaufania. O ileby zaszło jakieś nadużycie — mąż zaufania ma prawo domagać się zapisania tego w protokole wyborczym.

Podpisany protokół wraz z ważnemi i nieważnemi kartami, kopertami i listą wyborczą opieczętowuje się w odpowiedniej skrzynce i odsyła do Głównej Komisyi wyborczej w Oświęcimiu.

Mąż zaufania musi więc przy obliczaniu dokładnie zapisać: 1. Ile jest wyborców zapisanych na całej liście, 2. Ile z tego było do głosowania, 3. ile wyjęto kopert z urny, 4. ile kopert unieważniono, 5. **Ile** było kart z numerym **1**, 2, 3, 4, 5. **6**, **7**, **8**, **9**. **Tu szczególną**

uwagę zwrócić na nasz numer 8 — jak i na numery przeciwników 6, 7, 9.

Również uważać na nr. 1, aby i tu nie skradziono kartek, bo z tym numerem mamy Związek wyborczy i i głosy razem się liczą w ogólnej potem sumie.

Ciężki to będzie dzień dla mężów zaufania, lecz zadowolenie, że się nie dopuściło do nadużyć — ustrzegło się nas samych przed stratami głosów — a wreszcie ogólne zwycięstwo wyborcze — będzie Wam nagrodą za dzielną obronę robotniczej i chłopskiej sprawy przy urnie wyborczej. Nie żałujemy więc trudu.

Do miejscowych Komitetów wyborczych i wszystkich naszych zwolenników!

zwracamy się z gorącym apelem, aby nie żałowali trudu i poświęcenia w niedzielę wyborczą — lecz dołożyli starania, iżby dla listy **Nr. 8** pozyskali jak najwięcej głosów. Dopilnować, aby poszli oddać kartkę z 8 wszyscy krewni, znajomi, ci wszyscy, którzy z Wami jednako myślą. Nieuświadomionych pouczyć — dlaczego trzeba iść głosować i to na listę Nr. 8.

Pamiętajmy, że od wyborów zależyć będzie własna Wasza dola — lepsza, jedynie wtedy, gdy Lud wybierzy — szczerych obrońców ludowej sprawy — niezbratanych z hrabiami, milionerami, biskupami i księżmi, których rządy dotąd czuł Lud na swym grzbiecie.

Lista nr. 6 jest tą listą hrabiów-milionerów i księży — a głosował na nią będzie ten, kto chce Polskę w szlachecko-biskupie oddać znowu panowanie, aby było tak, jak ongiś w Polsce szlacheckiej.

W imię więc Polski Ludowej, którą stworzyć musimy — wzywamy Was wszystkich — tak mężów zaufania — jak Komitety wyborcze i naszych zwolenników — abyście całym wpływem, jaki macie w gminie, całym wysiłkiem w niedzielę, 26. stycznia przyczynili się do zwycięstwa wyborczego listy nr. 8 — a tem samem do położenia kamienia węgielnego pod budowę Polskiej Rupubliki Ludowej z Rządem Ludowym na czele!

Wyborczynie! Kobiety!

Po wiekowej niewoli weszło słońce wolności nad męczennicą narodów: **Polską.**

Zmartwychwstała jako republika, złożywszy daninę krwi zaborcom w tej strasznej wojnie światowej. Należy skupić wszystkie siły, żeby Polska mogła zająć należne jej miejsce w rodzinie wolnych narodów.

Do pracy nad odbudową stanąć muszą tak mężczyźni jak kobiety.

Rząd robotniczo-chłopski w Warszawie dał kobietom powszechne prawo wyborcze do Sejmu, powołując je do współpracy.

Republika polska przechodzi obecnie ciężkie wstrząśnienia. Zbrodnicze ręce wrogów ludu dokonały nieudałego na szczęście zamachu w Warszawie, na Naczelnika państwa i rząd robotniczo-chłopski Boją się rządów ludu i nadużywają haseł narodowych, chcą bowiem **zagarnąć władzę w Polsce.**

Wyborczynie! 26. stycznia zadecydujecie w znacznej mierze, kto w Polsce będzie rządził. Stanowicie bowiem większą połowę wyborców. Sejm, który wyjdzie z tych wyborów, ma wielkie zadanie do spełnienia.

Kobiety! Wyborczynie! Ziemia, którą uprawiacie w pocie czoła, może być w ogromnej większości własności ludu, jeżeli sejm tak postanowi.

Kopalnie i fabryki mogą przejść na własność narodu, jeżeli w sejmie będą zasiadać posłowie, służący interesom ludu.

Ośmiogodzinny dzień pracy, ta największa zdobycz ludu roboczego, musi mieć zatwierdzenie Sejmu, który wyjdzie z wyborów 26. stycznia.

Ubezpieczenie macierzyństwa musi być przez Sejm załatwione.

Kobiety! Matki! dosyć Waszej niedoli, dosyć łez i krzywdy Waszej i dziatek Waszych.

Sejm, do którego Wy posłów wybierzecie, musi dać **ubezpieczenie pracującej kobiecie i opiekę jej dzieciom.**

Wyborczynie! 26. stycznia zdajcie egzamin dojrzałości politycznej, głosujcie solidarnie na listę socyalistyczną.

Nie wybierajcie wrogów Waszych na posłów do Sejmu

Niechaj 26. stycznia będzie dniem zwycięstwu ludu, dniem zwycięstwa rządów robotniczo-chłopskich w całej Polsce.

Głosujcie więc na listę Nr. 8.

Ustąpienie Rządu robotniczo-ludowego.

Rząd Moraczewskiego **pierwszy rząd ludowy w Polsce ustąpił** po kilkotygodniowej pracy. Dlaczego, pyta rozgoryczony robotnik i chłop? Dlatego, bo cała burżuazya polska z endycą na czele stanęła przeciw temu Rządowi, a chłop i robotnik za słabo jeszcze zorganizowany, aby w tej chwili złamać szlachecko-endycką samowolę.

Odmówiono pożyczki państwowej, podatków cała prasa pańska t. j. gazety za pieniądze hrabiów biskupów i różnych lichwiarzy wojennych wydawane, podjudzały, szczuły na Rząd bo tam nie było panów, szlachty i endeków. Urządzono spisek na Rząd, a gdy spisek się nie udał, postanowiono przez intrygi utrudnić Rządowi porozumieni się z koalicyą znów przez hrabiów polskich i endeków w Paryżu.

Rząd robotniczo-ludowy nie chciał się chwycić środków gwałtownych, jakich używają inne rządy, aby pokonać swych wrogów wewnętrznych, zdrajców stanu i podłych spiskowców.

Nie użył nawet swej siły, aby od opornych magnatów polskich wydobyć pieniądze.

Ustąpił, by dać możność innemu rządowi niebojkotowanemu przez magnatów, biskupów i endeków, prowadzić przez siebie rozpoczętą budowę Republiki polskiej. Ustąpił w tem przekonaniu, że Lud uświadomiony nie pozwoli tej budowli wypaczyć, sfałszować, wypowiadając wolę swą niezłomną przez usta posłów, ludowo-robotniczych wybranych 26. stycznia, do Sejmu w Warszawie.

W chwale schodzi na razie z ław rządowych pierwszy ludowy rząd polski, bo wystarczy przytoczyć choćby dwa jego dzieła.

1. **Zwołanie sejmu ludowego**, opartego na całym Ludu polskim, i

2. **Zaprowadzenie 8mio godzinnego dnia pracy**, aby wykazać, że był to Rząd, który szerokie masy ludu pracującego brał w obronę, i

dlatego tak wściekle zwalczany był przez możnych i ich sług!.

Obecnie najważniejszą sprawą jest Sejm. Wybory do Sejmu pokażą wkrótce, komu Lud chce oddać władzę w Polsce!

W następnym numerze podamy prośbę Rządu robotniczo-ludowego do Naczelnika Państwa o zwolnienie, która wyjaśnia dlaczego Rząd ustępuje.

Pod rozwagę!

Klika klerykalno-endecka, nie mogąc nam przeciwstawić programu, zadowalającego potrzeby mas ludowych, usiłuje nas zwalczać bredniami, kłamstwami i oszczerstwami. Jednym z ich oszczerczych zarzutów jest ten, iż socyaliści, nie są Polakami.

Przypatrzmy się bliżej jak w praktyce wygląda „nie-polskość“ socyalistów, a natomiast „polskość“ tych, którzy nas tak zaciekle zwalczają. Wiedzą wszyscy jakimi gromami miotali ci arcypatryoci na robotnika polskiego, gdy przypadkiem posyłał swe dziecko do niemieckiej szkoły, nie wchodząc nieraz w przyczyny, które go do tego zmuszały. Robotnik polski zależny od kapitalistów niemieckich w obawie utraty, zarobku posyłał częstokroć swe dzieci do szkół niemieckich, chociaż tego pochwalać nie można. A cóż dopiero powiedzieć o tych, którzy od kapitalistów niemieckich nie byli i nie są zależni, którzy przywłaszczyli sobie wyłącznie miano dobrych Polaków, którzy gromy rzucali na robotnika polskiego, że dzieci do szkół polskich nie posyła — a sami, co robili i robią!

Ale niech świadczą fakta.

I oto: p. radca Gajewski, ten pionier polskości i katolicyzmu, a wróg socyalizmu wszystkie swe córki posyłał do szkół niemieckich. Już przed kilku laty na wiecu rodzicielskim napiętnował to postępowanie nauczyciel p. Trojnar.

W czasie, gdy żona p. radcy była przewodniczącą Tow. im. św. Salomei, utrzymującego ochronę polską — córka p. radcy uczęszczała do ochrony niemieckiej.

W ochronce polskiej są przeważnie dzieci proletaryatu polskiego, jakżież zatem mogłaby córka p. radcy pospolitować się z dziećmi robotników.

Córki p. Kołodzeja, którego ta klika uważa za doskonałego patryotę Polaka, rękodzielnika, uczyły się w niemieckich szkołach w Białej. Dziś nawet p. K. nie zmienił swego szyldu z napisami niemieckimi, na polskie, chociaż już chyba jego interesom nic nie grozi.

Przypatrzmy się teraz domenie miejscowej endecyi szkołom T. S. L. i ich menerom politycznym, którzy wydają, lub odbierają patenty na polskość.

Kogóż między innymi w swem gronie nauczycielskim posiadały i posiadają te szkoły. P. Gajewska jakkolwiek ukończyła seminaryum niemieckie św. Hildegardy, otrzymała posadę w szkole T. S. L., p. Kołodziejówna jakkolwiek dziś jeszcze dobrze po polsku nie mówi, uczy w szkole T. S. L. dzieci polskie ich mowy ojczystej. P. Iżewska z domu Pindlówna, córka kierownika niemieckiej szkoły z Lipnika jest także nauczycielką szkoły T. S. L.

Czemżeż to tłomaczyć, że wychowanki niemieckich miejscowych zakładów, potępianych przez patryotów endeckich przyjmuje T. S. L. na wychowawczynie polskich dzieci? Czy kierowano się w tym wypadku interesem szkoły, czy też interesami partyjnemi?

Jakiż więc przykład robotnikowi polskiemu dają ci patentowani „patryoci“?! Czyż to nie perfidya!

Stale na zgromadzeniach endeckich odmawia ta klika prezesowi Związku Dr. Grossowi nazwy Polaka. Ostatnio głosami tej kliki wykluczono go z grona członków czytelni polskiej, za jego rzekomo szkodliwą dla polskości działalność. Oczywiście złośliwe mózgi tych panów, zajęcie się dolą proletaryusza nazywają działalnością antynarodową — dlatego, że nie jest prowadzona w duchu endeckim. Dziś powiadają, że oni z czytelnią polską muszą stać na straży polskości w Białej, bo instytucya ta jest do tego powołaną, a nie pamiętają, że wódz ich p. Z. przed kilku laty w „Wieńcu-pszczółce“ gromy rzucał na tęż samą czytelnię nazywając ją karciarnią, a jej członków karciarzami i nierobami i zarzucał, że ta czytelnia dla kresów i polskości nic nie robi. Czyż wejście do czytelni kilku działaczy endeckich tak wiele w działalności tej instytucyi zmieniło, że teraz tam wydaje się patenty polskości? Chyba większość dawnych członków pozostała jeszcze i postępowania swego nie zmieniła, a parę lat temu i oni według tych panów byli wątpliwymi Polakami — a to dlatego, że Czytelnia i jej członkowie śmieli zaprotestować przeciw robocie partyjnej endeckich profesorów i wnieść odpowiedni memoryał do Rady szkolnej kraj.

Wszak to czasy nie tak odległe.

Dr. Gross członkiem czytelni polskiej być nie może, może nim być natomiast X. F., który przed wojną jeszcze nie pozwolił swym parafianom śpiewać w kościele „Boże coś Polskę“ zaś przybyłych z Białej Sokołów gromił z ambony za to, iż zachciewa im się „jakiejś Polski“.

Dr. Gross pracuje w Białej dla proletaryatu od lat 25, a pracę jego dla polskości uznał sam Zarząd Główny T. S. L. W dużej mierze przyczynił się Dr. Gross i umożliwił powstanie szkół T, S. L. w Białej. Dzięki tylko niemu zdobyło T. S. L. grunt pod budowę swych budynków szkolnych w czasie, gdy hakatystyczne dzienniki ostrzegały Niemców przed sprzedażą gruntu pod szkoły polskie — grożąc bojkotem i piętnowaniem jako zdrajców narodowych. Szereg artykułów w prasie burżnazejnej niemieckiej z tego czasu i ataków skierowanych pod adresem Dr. Grossa, gdzie nazywano go niebezpiecznym nacyonalistą polskim — świadczy o tem.

Uzyskanie zatem gruntu było bardzo trudna, a dla T. S. L. było kwestyą pierwszej wagi. Dowodem tego list Zarządu Głównego T. L. L.

„Lcz.: 3207, Kraków 22./IV. 1908. Wielmożny Pan Dr. B. Daniel Gross w Białej. *Zarząd GF. T. S. L. poczuwa się do miłego* obowiązku wyrazić Wpanu Mecenasowi serdeczne podziękowanie za okazaną nam życzliwość i bezinteresowną pomoc w doprowadzeniu do skutku kupna gruntu pod seminaryum i gimnazyum w Białej.

Pomoc ta i życzliwość napawa nas nadzieją, że w dalszym rozwoju rozpoczętego dzieła kultury znajdziemy zawsze na terenie bialskim obywatelską gotowość współdziałania w interesie polskiego ogółu. Z prawdziwem poważaniem Zarząd Gł. T. S. L. w Krakowie Dr. Ernest Bandrowski mp. prezes Antoni Januszewski sekretarz mp.“

To jak i wiele innych zrobił dla polskości Dr. Gross — pytamy zaś co zrobili ci, którzy na polskość patenty rozdają. Co zrobili dobrego dla pracującego ludu polskiego i co robią — chyba tyle, że nam starają się paraliżować wszelką działalność gospodarczą, że ten lud,

jego przywódców — wogóle ruch robotniczo — ludowy szkalują i obrzucają błotem.

Tak w świetle faktów wygląda nasza „nie-polskość“ a ich „arcy-polskość“!

Pokłosie miłosierdzia prawdomówności — i wyborczych nadużyć księży.

Litość ks. Włodka w Lipniku!

Donoszą nam z Lipnika:

Zmarł tu syn wyrobnicy Nowakowskiej — młodzieniec 21 letni, jedna z tych strasznych ofiar wojny, których tyle niewinnie wydarły nam zbrodnicze rządy cesarskie.

Pomocą i podporą miał być biednej matce — lecz niestety — wydarła jej go wojna. Od trzech miesięcy dogorywał w domu — a stroskana matka swym zarobkiem 3 K dziennie — żywić musiała siebie i ratować chciała jedynaka.

Lecz choroba zwyciężyła zniszczony, źle odżywiony organizm. Umarł z życzeniem, by spocząć na cmentarzu w Białej, bo i mieszkał właściwie w Białej — tylko że to już do Lipnika należy.

Poszła matka do księdza proboszcza Włodka i prosiła, by pozwolił pochować syna w Białej. Zgodził się na to litościwie jegomość, ale za to pozwolenie kazał sobie zapłacić biednej wyrobnicy wdowie 98 K!! tak jak gdyby pogrzeb odbył się w Lipniku! I biedna wdowa zarabiając 3 K dziennie musiała zapłacić 98 K ks. Włodkowi za nic.

Drugie 98 K musiała naturalnie zapłacić księdzu w Białej — ale już za istotną usługę kościelną.

Słów brak, aby godnie nazwać ów **niesłychany postęp księdza Włodka** wobec biednej wdowy-wyrobnicy, tracącej jedynego syna, jedyną podporę i pociechę na swe stare lata.

Czy to po chrześcijańsku?

Ks. Mączyński na zgromadzeniu na Blichu opowiadał taką prawdę o komsumach: Jest koło Buczkowic niebogata wioska, gdzie założyli sobie konsumu — no i Gross im płaci po 20 K i jeszcze mąki dodaje. — Komu to i za co prawdomówny księże płaci Dr. Gross po 20 K i mąki dodaje?

Gdzież godność kapańska, żeby tak cynicznie ludzi bałamucić kłamstwem?

W Lipowej zbierali Godziszczanie składki na kościół u siebie. Ksiądz proboszcz tamtejszy — gdy poszli do niego — mówi — a pocóż im kościoła, kiedy w Godziszce sami socyaliści?

Ot i księdzu w Lipowej coś nie w smak socyaliści ale toby nic nadzwyczajnego nie było — tylko, że równocześnie opowiadają ludzie, jak to w czasie wojny ten sam ks. dobrodziej zachęcał ludzi z ambony, aby do niego znosili złoto i srebro — a on wymieniał im na papiery — dodając troskliwie: Jak ma się na tem stracić, to niech już ja stracę!

Oto opiekun biednych parafian co chce ochraniać swe owieczki przed socyalistami!

W Dankowicach w niedzielę, dnia 19. stycznia ks. Józef Michniak na kazaniu nawoływał, aby wszyscy głosowali na księżo-pańską listę Nr. 6, a kto będzie głosował na inną listę, to będzie potępiony i odpowie za to przed Bogiem. To samo miało miejsce i w **Łodygowicach**, gdzie znowu ksiądz Gołąb na kazaniu w ten sam sposób oświecał swoje owieczki.

W Witkowicach zaś zgłosił się jeden z parafian do ks. Nowaka w celu zawarcia małżeństwa; ten mu jednak oświadczył, że, jeżeli nie będzie głosował na listę Nr. 6, to mu ślubu nie da, ani będzie nawet zapowiedzi wołał.

To już jest szczytem nadużywania św. religii i Boga do agitacyi. Lecz my chłopi i robotnicy nie damy się prowokować, strachów się nie boimy a odpowiedzią naszą głos na listę Nr. 8.

Nie do uwierzenia a jednak prawdziwe do czego używa się obecnie kościoła.

Sprawy p. Czarneckiego na posiedzeniu Rady gospodarczej w Lipniku!

Na posiedzeniu zarządu gospodarczego w Lipniku omawiano sprawę interesów zawartych przez **pana Czarneckiego**, dawnego kierownika zarządu imieniem gminy Lipnik z p. (**Zdzisławem Pawłowskim**). Interesa te dotyczą dostawy jaj, miodu, ziemniaków. P. P. rości sobie pretensye do zwrotu skrzynek z jaj, próżnych beczek z miodu wzgl. odszkodowania w kwocie 276 K, nadto twierdzi, że wskutek stornowania dostawy ziemniaków i zaskarżenia zwrotu zaliczki jeszcze przed terminem dostawy, bo w sierpniu 1918 musiał stracić tylko przy 2 wagonach odstawionych 400 koron. Uchwalowo odstąpić adwokatowi do zbadania czy za te pretensye p. P. odpowiada gmina Lipnik czy też p. Czarnecki, który jako pełnomocnik interesa te dla gminy załatwiał.

Gdy nadto w protokole, podpisanym własnoręcznie w urzędzie gminnym przez p. P. mieści się ciężkie obwinienie skierowane przeciw p. Czarneckiemu tej treści, że na tegoż polecenie

1. na dostawione jakoś w kwietniu 1918 skrzynie jaj w cenie umówionej po 36 h za sztukę wystawił fakturę na cenę po 45 h za sztukę,

2. na dostawiony na wiosnę 1918 miód (300 kg) w cenie umówionej 28 koron za 1 kg, wystawił fakturę na kwotę 29 koron 50 halerzy za 1 kg,

3. zawierając w maju 1918 z p. Czarneckim umowę o dostawę 29 do 30 wagonów ziemniaków po umówionej cenie 52 koron ze cetnar metr. miał wystawic rachunek na 60 koron, tymczasem wynosiłaby różnica przy jednym wagonie 800 a przy 30 wagonach 24.000 koron, i gdy urzędnik skonstatował, że wedle ksiąg rzeczywiście pobrano

1. w kwietniu 1918, za trzy skrzynie jaj (znaleziono wpisane tylko 3 skrzynie a twierdzi, że dostarczył 6 skrzyń) kwotę 1944 koron zamiast rzeczywistej ceny 1555 k 20 h,

2. za 300 kg miodu kwotę 8850 koron zamiast rzeczywistej ceny 8400 koron,

3. że umówionej a niewykonanej dostawy ziemniaków sekretarz gminny widział naocznie na umowie spisanej przez p. Czarneckiego, a znajdującej się w rękach p. P. słowa: „cena 52 koron, faktura 60 koron“, czyli, że faktura miała być 8 koron na jednym centnarze wyższa od rzeczywistej ceny.

Uchwalono:

1. domagać się w drodze sądowej od p. Czarneckiego zwrotu niesłusznie pobranej nadwyżki (za 3 skrzynie jaj i 300 klg. miodu) w kwocie 838 kor. 80 h,

2. dochodzić dokąd wysłano drugie 3 skrzynie ja. przez p. P. dla gminy na wiosnę 1918 dostarczonej

3. akoro na interesach zawartych przez p. Czarneckiego z p. P. w przeciągu jednego miesiąca było poszkodowanie w kwocie blisko 1000 koron. a usiłowanie poszkodowanie na ziemniakach w kwocie 24.000 koron, wybrać komisyę która ma zbadać jakie interesa i z którymi dostawcami p. Czarnecki przez czas kierownictwa gminną aprowizacyą w Lipniku zawierał i odnieść do Sądu, by wszyscy dostawcy oraz dawni urzędnicy zarządu zostali pod przysięgą przesłuchani jakie ceny za towary dostawione gminie w rzeczywistości otrzymywali.

Po ustaleniu sumy będzie się żądało zwrotu jej od p. Czarneckiego, który jest człowiekiem b. majętnym i pieniądze będzie można od niego wydostać.

4. Zażądać od burmistrza i rady gminnej w Lipniku by procesu wytoczonego przed Sądem w Wadowicach gminie Lipnik przez kółko rolnicze w Leszczynach o zapłatę kwoty 18 000 K za zepsutą kiełbasę nie godzić, lecz proces ten sądownie aż do końca przeprowadzić.

Są bowiem wiarygodne wiadomości, że to nie jest sprawa Kółka lecz sprawa spółki mianowicie pp. Czarneckiego, Bittnera, Schneidra i innych spólników, którzy na własny rachunek, choć pod firmą kółka ze Sanoka prowadzili wagon kiełbasy a gdy tę kiełbasę zatrzymano gdzieś po drodze na stacyi i przez to kiełbasa się zepsuła, p.Czarnecki i spólnicy, aby swoich pieniędzy i zarobku nie stracić korzystając z wpływu p. Czarnieckiego w Starostwie uzyskali z funduszu zapomogowego kilkadziesiąt tysięcy koron i później zniżając przy pomocy tego funduszu cenę kupną do połowy sprzedali tę kiepską kiełbasę gminie, konsumom i kółkom.

Sprawa ta musi być w interesie publicznym zupełnie wyjaśnioną i dlatego należy się domagać, by proces w Sądzie wadowickim nie został przerwanym, lecz do końca przeprowadzonym. Nie można przyjąć by Sąd kazał zapłacić pp. Czarnieckiemu, Bittnerowi i Schneidrowi za kiełbasę, którą można było ludność wytruć.

Do sprawy tej wrócimy jeszcze.

Różne.

Słuszne zarządzenie.

Na mocy zarządzenia P. K. L. nie będzie wolno sprzedawać wódki i napojów spirytusowych w dniu samych wyborów do Sejmu. Niestosujący się do niniejszego zarządzenia karani będą grzywnami do 5000 koron, kara aresztu a nadto odebraniem uprawnienia sprzedaży wspomnianych napojów.

Węgierskie duchowieństwo za zniesieniem celibatu.

Budapeszt, 15 stycznia. — Południowo-węgierska rada duchownych ma na mającym się właśnie odbyć w Budapeszcie zjeździe duchownych wystąpić z wnioskiem całkowitego usunięcia celibatu księży. Biskupi mają być wybierani za pomocą tajnego głosowania przez księży dyecezyi.

Ponieważ — jak twierdzą dzienniki — przeważna część księży zgadza się z tym wnioskiem, należy oczekiwać na pewno zniesienia celibatu na Węgrzech.

Nowy Rząd w Warszawie.

Naczelnik Państwa — po ustąpieniu rządu z prezydentem Moraczewskim na czele — zamianował prezydentem ministrów J. Ignacego Paderewskiego i zatwierdził przedłożoną przez niego listę ministrów.

Rząd ten znajduje poparcie burżuazyi, która bojkotowała rząd robotniczo-ludowy.

Ile Ameryka da Polsce żywności.

Stany Zjednoczone dostarczą Polsce w czterych ratach: 20 tysięcy wagonów mąki pszennej, 7 tysięcy wagonów grochu, fasoli i ryżu, 5000 wagonów tłuszczów po cenie bardzo niskiej, 240 wagonów mleka kondensowanego, 200 wagonów łososi w blaszankach, 200 wagonów herbaty, 50 wagonów kakao i czekolady i 50 wagonów pieprzu i saletry. Te ostatnie mogą być użyte jednak tylko do fabrykacyi konserw.

Część przyrzeczonych towarów leży już w portach szwedzkich i norweskich. Wobec tego pierwsza rata może już z końcem stycznia być w Polsce. Do końca stycznia ma być dostarczonych: 5400 wagonów mąki, 1350 wagonów strączkowin i ryżu, 1300 wagonów tłuszczów. Oprócz tego ma Lwów otrzymać natychmiast mleko kondensowane ze Szwajcaryi. Warszawskie ministerstwo kolei rozporządza dostateczną ilością lokomotyw i wagonów do natychmiastowego przewiezienia towarów na miejsce przeznaczenia.

Konferęcya pokojowa

rozpoczęła obrady w Paryżu dn. 18. b. m. o godz. 2.30. Polska będzie miała na konferencyi 2 delegatów.

W Poznańskiem

zajętem przez wojska polskie, sprawuje rządy polskie Rada ludowa. Wybory do Sejmu w Poznańskiem nie odbędą się. O granicach polsko-niemieckich zadecyduje konferencya pokojowa.

W Berlinie

rząd umiarkowanych socyalistów zdusił krwawo rewolucyę skrajnych socyalistów, tzw. grupy Spartakusa.

Czesi

z upoważnienia koalicyi zajęli Spisz i Orawę. Nie ma to przesądzić losu tych krajów. Zaznaczyć należy, że Czesi odnoszą się wrogo do Polaków. Na mapach państwa czeskiego zamieszczają Czesi Śląsk jako czeski.

Od Redakcyi!

Z Bestwinki. List otrzymaliśmy. Prosimy przy sposobności wstąpić do nas. Omówimy bliżej te nadużycia i krzywdy u Was i umieścimy w Tygodniku.

Z Pisarzowic. Prosimy również o przybycie do nas lub dokładne opisanie sprawy i podpisanie listu.

Do Wszystkich! Wszelkie listy do Redakcyi trzeba podpisać, Redakcya zachowuje to w tajemnicy.

Od Administracyi! Zgłoszone — ogłoszenia podamy w najbliższym numerze.

Baczność! Powiat Kęcki!

Numerem Waszym światli, chłopi, robotnicy i kobiety jest

Nr. 5.

Ten Numer piszcie na karcie do głosowania, jeżeli chcecie iść z Ludem pracującym całej Polski — jeżeli chcecie mieć Sejm ludowy — a nie szlachecko-księży.

W kęckiem **nie głosujcie na numer 8** — to numer szlachty-księży i hrabskich chłopów, tylko na

Nr. 5.

O cześć Wam panowie — magnaci
za naszą niewolę, kajdany!
O cześć Wam książęta, hrabiowie, prałaci —
za kraj nasz krwią bratnią zbryzgany.

czyli

z kim idą ci, co kandydują na liście nr. 6.

P. Maślanka, hrabski ludowiec z pod „Piasta" — idzie pod komendę *hrabiego* Lasockiego — hrabiego Reja, milionera Długosza.

Z tymi panami chce p. Maślanka budować Polskę Ludową. — *Kto w to uwierzy?*

P. Tabaczyński, narodowy-demokrata czyli endek pod komendą Dmowskiego, Grabskiego, którzy chcieli Polskę oddać pod panowanie cara moskiewskiego, — pod komendę hrabiów Zamojskich, hr. Sobańskich, hr. Platerów — książąt Sapiehów — tych wszystkich, co urządzili spisek na Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i Rząd robotniczo-ludowy.

To ci, którzy użyli najhaniebniejszych środków, byle utrącić władzę ludową w Polsce — a powołać do rządów swych ludzi.

Kto uwierzy? że ci hrabiowie, książęta i ich usłużnicy endeccy — chcą budować Polskę Ludową? *Kto uwierzy, że oni uchwalą podział ziemi książęcej, hrabskiej i obszarniczej między Lud bezrolny i małorolny?*

Ksiądz Sosin, pod komendą biskupów, arcybiskupów.

Kto uwierzy? że biskupi i księża chcą Republiki i rządów ludowych — że posłowie księża uchwalą wywłaszczenie olbrzymich majątków biskupich i klasztornych — że uchwalą zmniejszenie opłat kościelnych — *Pytamy — kto w te rzeczy uwierzy?*

Chyba tylko ciemny, nieuświadomiony zahukany analfabeta lub analfabetka to znaczy nieumiejący ani czytać ani pisać — albo ogłupiały przez przewrotną agitację służebnik pańsko-księżych interesów!

Kto więc będzie głosował na 6?

Ten, kto chce może Republiki, ale *szlacheckiej*,

ten, *kto chce rządów pańsko-biskupich*,

ten, kto nie odczuł na własnej skórze co to są pańskie i księże rządy!

ten, *kto chce ochronić majątki* obszarników, hrabiów, książąt i bikupów *od podziału między Lud. Tylkoten, nikt inny!*

Spytajcie się w swojem sumieniu, dlaczego księża tak wściekle agitują za tym numerem 6?

Dlaczego obszarnicy złożyli miliony na fundusz wyborczy — byle wybrać swoich posłów? t, j. panów — księży i pańskich-chłopów?

Dlaczego?! Odpowiedzcie sobie chłopi robotnicy, kobiety!

A wtedy też odpowiecie sobie, że

lista nr. 6 jest listą szlachecko-księżą.

Nie może — i nie powinna być listą robotniczą ani chłopską!

Zdradę na stanie robotniczym i chłopskim popełnia ten — **kto odda przy wyborach kartę z nrem. 6.**

Pokolenia klęły nas będą, gdy głosami naszymi oddamy Poskę w szlachecko-księże ręce.

Numerem robotniczym i chłopskim jest

8

a w powiecie kęckim 5.

Mężowie zaufania!

Podajcie nam *zaraz w poniedziałek wynik wyborów* w Waszej gminie!

1. Ile głosów padło na naszą listę Nr. 8.

2. Ile na inne numera — kolejno!

3. Ile było wszystkich wyborców przy głosowaniu?

4. Ile było wszystkich na liście wyborczej?

Do Zarządów Konsumów!

Prosimy w każdą sobotę zgłaszać się u nas w Związku lub przysłać kogoś z kartką po gazatkę.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wippel, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.